

## Aleg. 67

## Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o petycji Związku ogólnego hodowców i handlarzy bydła o subwencyonowanie targowicy bydła w Krakowie na Prądniku białym.

Wysoki Sejmie!

Myśl założenia własnego targu na bydło w zachodniej części kraju jest zdrowa. Okoliczność tę stwierdzają dyskusye sejmowe i uchwała sejmowa, przeznaczająca subwencyę 100.000 zł. na targowicę połączoną z rzeźnią.

Staraniem Związku otwarto targ 27. lipca 1899 r. na Prądniku białym pod Krakowem. Ogromny zakład kontumacyjny wzniesiony kosztem pół miliona zł. przez gminę Kraków a stojący do niedawna bezużytecznie dał do tego poehop. W ten sposób spożytkowano inwestycyę tak wielką i uniknięto ryzyka połączonego z wielkim wkładem koniecznym, gdyby podobne przedsięwzięcie gdzie indziej n. p. jak był projekt, na Podgórzu miało powstać.

Mimo tego ułatwienia znalazły się trudności. Handlarze i dostawcy nie godzący się z ścisłą organizacją określoną regulaminem i kontrolą targową, wytworzyli targ konkurencyjny na Podgórzu.

Wskutek tego zmalały acz tylko chwilowo frekwencya kupujących i spęd bydła na Prądniku białym.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Prądnik biały pod Krakowem tak ze względu na przestronność placu jak też ze względu na istniejące tamże kosztowne budowle jest wskazanem miejscem na pomieszczenie wielkiej targowicy krajowej, mającej pośredniczyć między produkcją krajową a popytem i konsumcyą sąsiednich prowincyi i ościennego państwa.

Zastanowić się wypada, czyli urządzenie rzeźni, jak to przewiduje znana uchwała sejmowa — jest już w obecnej dobie wskazane, czy też raczej nie należy dążyć w pierw do skonsolidowania i oparcia na pewnej podstawie targowicy krakowskiej.

Przezorność nakazuje rozpoczynać od fundamentu, nadać rozgłos należyty instytucyi zamierzonej, wykazać jej notoryczną pożyteczność, zabezpieczyć jej w ten sposób stałą pewną klientelę a dopiero w późniejszym stadyum jej rozwoju przystąpić do uwieńczenia dzieła przez utworzenie rzeźni. Droga ta sukcesywnego rozwoju jest i mniej ryzykowną i prędzej prowadzi do celu. Wynika to z tej okoliczności, że targowica od blisko 8 miesięcy jest otwartą i już do tej pory wielkie oddała usługi krajowi, podczas gdy mimo upływu znacznego czasu od uchwały sejmowej nie słyhać o konsorecyum, któreby było skłonne przekroczyć granicę rokowań, przystąpić do czynu i podjąć rzecz od razu na szerokie rozmiary.

Tą drogą skromniejszą poszedł Związek hodowców, który wespół z gminą Krakowa wziął sprawę w swoje ręce i prowadzi ją od 8 miesięcy z różnem szczęściem z ofiarą swoich szczupłych środków — z pożytkiem jednak dla producentów, których jest uprawnionym zastępcą.

Pożytek zaś ten streszcza się w następujących momentach. Po pierwsze koszt transportu wołu do Krakowa i utrzymania wynosi przecięciowo o 2 zł. mniej na cent. metr. przy cenie zbytu równej a nieraz lepszej niż na innych targach. Po

drugie sztuka bydła nie sprzedana w Krakowie w czwartek, może być wysłana na targi poniedziałkowe w Wiedniu i Pradze, przyczem z powodu prawa reekspedycji koszta transportu mimo przerwy w tymże nie są większe, niż przy transporcie nieprzerwanym. Nadto skonstatowano, że sztuka bydła wyczęta i należyście odżywiona na targowicy w Krakowie, traci znacznie mniej na wadze, przybywszy na targ zakrajowy, niż to ma miejsce przy bezpośrednim transporcie.

Przez „Związek hodowców“ producenci sami zainteresowali się rozwojem targowicy krakowskiej.

Rzecz jednak sama i prowadzenie jej nie jest tak prosta i łatwa i nie jest wolna od licznych trudności i zawodów.

Producenci rolnicy a handlarze także są z natury konserwatystami. Najskorzej idą utartym szlakiem i posyłają woły swoje najchętniej jak dotąd do Wiednia, Pragi, Ołomuńca, Berna, Morawskiej Ostrawy i t. d. Trzeba więc wielkiej agitacji, aby ich z tego szlaku zwrócić choćby na tory prostsze i dla nich korzystniejsze. Potrzeba więc druków, ogłoszeń nawet wydawnictwa własnego,—ale nie tylko to,—potrzeba agentów obrotowych a więc dobrze płatnych, którzyby potrafili sprawę targowicy wszystkim interesowanym tak kupcom, jak też dostawcom przedstawić we właściwym świetle. Wszystko to wymaga kosztów niemałych.

Jest jeszcze druga strona interesu, która nie tylko wymaga funduszu obrotowego, ale nadto czyni nieodzowną pewną rezerwę na pokrycie ewentualnych od czasu do czasu zdarzających się strat.

W celu przyciągnięcia na targ dostawców nieodzownem jest zaliczkowanie towaru przed wyjściem ze stajni opasowej co najmniej na parę dni przed załadowaniem na kolej. Ponieważ przez pocztę nie posyła się podobnych zaliczek. zachodzi potrzeba mieć do dyspozycji ludzi zaufanych, którzy pośredniczą na miejscu między instytucją zaliczkującą a producentem i handlarzem.

Nie dosyć na tem na targowicy samej funkcjonuje kasa targowa, która kupującym udziela zaliczek niestety pod dość ciężkimi warunkami — co wszystko powoduje drożenie i podnoszenie kosztów administracji.

Nie małą też rubrykę stanowi koszt zarządu tego wielkiego, dotąd tylko częściowo wyzyskanego zakładu, jak też wygórowana opłata kolei północnej za dowóz wagonów na torze dowozowym ze stacyi w Krakowie na Prądnik.

W końcu zawiązanie interesu samego i niezbędne choć skromne adaptacje pewną kilkutyśieczną kwotę pochłonąć musiały.

Na powyższem przedstawieniu opiera komisya gospodarstwa krajowego przekonanie, że przedsiębiorstwo w mowie będące zasługuje na poparcie ze strony kraju, jako wpływ samopomocy rolników coraz rzadszej i trudniejszej w naszym społeczeństwie, w którym zaufanie i wiara we własne siły tak mocno zostały zachwiane.

Wprawdzie uchwała sejmowa z r. 1898 przyznała subwencję 100.000 złr. w 10 rocznych ratach tylko przedsiębiorstwu takiemu, któreby aktywowało targowicę w połączeniu z rzeźnią.

Komisya jednak sądzi, że w stopniowym rozwoju przedsiębiorstwa i po należytem skonsolidowaniu i finansowem ugruntowaniu tegoż utworzenie rzeźni samą naturą i konsekwencją rzeczy nastąpić musi.

Komisya szczerze wątpi, że należałoby zbadać szczegółowo warunki akcyi obecnego przedsiębiorstwa, co właśnie ze strony Wydziału krajowego jest w toku i w razie stwierdzenia pożyteczności i żywotności przedsiębiorstwa wesprzeć je odpowiedniem materyalnem poparciem.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję „ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła“ o subwencję dla przedsiębiorstwa aktywującego targowicę w Krakowie na Prądniku białym odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przedłożeniem odnośnych wniosków na najbliższej sesyi.

Zastępca przewodniczącego:

*Stadnicki.*

Sprawozdawca:

*Krzysztofowicz.*